

Czytania: Iz 25,6-10a; Ps 23,1-2a,2b-3,4, 5,6; Ewangelia Mt 15,29-37

Pierwsze czytanie zapowiada, że Pan Bóg sam zatroszczy się o swój lud, zaspokoi każdą potrzebę, pozwoli wszystkim ucztować cieszyć się tym, co zaspokaja podstawowe potrzeby i co daje radość, ale to nie jest najistotniejsze. Pan Bóg objawi siebie samego, objawi swą moc, odsłoni się wobec wszystkich narodów i zniszczy śmierć. Pan Bóg sam otrze łyżę z każdego oblicza. Od nas wymaga jedynie zaufania, że to On jest Zbawcą.

Ta przepowiednia sprawdziła się w osobie Jezusa, który przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie pokonał śmierć, wybawił nas od śmierci wiecznej, a idąc przez swoje ziemskie życie zaradzał potrzebom wszystkich ludzi, szczególnie tych zrozpaczonych, w stanie beznadziejnym, aby przywrócić im radość, aby mogli wielbić Boga. „Ludzie przyprawiali do Jezusa chromych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, a On ich uzdrowił”. Jezus ociera w ten sposób wszelkie łyżę, oddala strapienia, przywraca radość. Jezus uczy nas też tego, że należy się dzielić z potrzebującymi też tym, co mamy nawet jeśli mamy niewiele. Pan Bóg sprawi, że z tego naszego „niewiele” mogą dokonać się cuda, i to „niewiele” może przemienić się w „bardzo wiele”, albo kogoś może oznaczać „bardzo wiele”.

Takim wzorem i dobrym przykładem troski o innych, zaradzania potrzebom bliźnich i dzielenia się tym, co posiadał jest święty patron dzisiejszego dnia biskup Mikołaj. Urodził się w Patras w Grecji ok. 270 r. w bogatej rodzinie, ale od młodości wyróżniał się pobożnością i wrażliwością na potrzeby i niedolę bliźnich. Gdy został wybrany na biskupa Miry w południowej Turcji, swoich wiernych otaczał gorliwą duszpasterską opieką, ale zasłynął z troski o ich potrzeby materialne, pomagając wszystkim jak mógł. Starożytne przekazy podają, że ułatwił zamążpójście trzem córkom zubożałego ojca, przez to, że podrzucił im złoto, aby miały na posag. Jako Biskup był za życia otoczony szacunkiem i czcią, ponieważ wszyscy wiedzieli, że jego modlitwa wstawiennicza działała cuda. Pomagała marynarzom wrócić spokojnie do portu, pomagała chorym i tym, którzy mieli jakiś wypadek, powrócić do zdrowia. Przychodzili więc do niego wszyscy ludzie w jakichkolwiek potrzebach szczególnie nagłych wypadkach. Poza uzdrowieniami czy wyciąganiem z niedoli ponoć dokonał też kilku wskrzeszeń. Święty Mikołaj był kimś w tradycji wschodniej trochę jak św. Antoni Padewski w Kościele zachodnim, świętym do którego można się zawsze zwrócić w trudnej sytuacji.

Prośmy św. Mikołaja, aby się wstawiał za nami w naszych potrzebach, abyśmy umieli zaufać we wszystkim Jezusowi i z wiarą i ufnością przychodzić do Niego z wszystkimi naszymi problemami, aby On mógł i nas uzdrowić, pocieszyć, dodać nam nadziei i przywrócić radość.

o. Wiesław Jonczyk SJ